Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZYTELNIK

Rok VIII Nr 106 (2422)

Łódź sobota 3 maja 1952 r.

1 MAJA W WARSZAWIE

Setki tysięcy mieszkańców stolicy manifestowały w pochodzie 1-majowym.

Pochód przyjmowali członkowie Biura Politycznego KC PZPR z Prezydentem Bolesławem Bierutem na czele (zdjęcie górne).

Powszechny entuzjazm i burzliwe oklaski zgromadzonych wzdłuż trasy pochodu wywołały przebywające w Polsce dzieci koreańskie, które także uczestniczyły w manifestacji (zdjęcie środkowe).

Świadectwem wspaniałego rozwoju w Planie 6-letnim naszego przemysłu były liczne, wyprodukowane w kraju maszyny, demonstrowane w pochodzie. Zdjęcie dolne przedstawia fragment defilady samochodów ciężarowych — dzieła załogi fabryki samochodów w Lublinie.

Foto — CAF

W DNIU 1 MAJA

POTĘŻNE DEMONSTRACJE MAS PRACUJĄCYCH

na całym świecie

Niemcy zachodnie

BERLIN, 2.5. Masy pracujące Niemiec zachodnich w manifestacjach pierwszomajowych zademonstrowały swą wolę odbudowy jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego, demonstrowały przeciwko podpisaniu zbrodniczego, militarystycznego „układu ogólnego". Wbrew instrukcjom prawicowych przywódców związkowych, zachodnio-niemieckie masy pracujące manifestowały pod hasłami ekonomicznymi i politycznymi.

60 tysięcy robotników Hamburga zamanifestowało 1 maja swą wolę pokoju i zjednoczenia Niemiec. Do uczestników demonstracji przemówił wiceprzewodniczący związków zawodowych Niemiec zachodnich Reuter, który ostro skrytykował politykę wojenną rządu Adenauera oraz zapewnił, że klasa robotnicza Niemiec zachodnich nie poprze militarystycznego „układu ogólnego".

Masy pracujące Frankfurtu nad Menem manifestowały 1 maja na rzecz pokojowego zjednoczenia Niemiec pod hasłem „natychmiastowego strajku przeciwko militarystycznemu układowi ogólnemu".

Francja

PARYŻ, 2.5. W całej Francji masy pracujące uczciły święto 1 Maja potężnymi manifestacjami. W Marsylii manifestowało 100 tysięcy osób, w St. Etienne — 50 tysięcy. Również w Grenobie, w Nantes, Rouen, w Hawrze, w Lille, w Breście, w Cherbourgu i w innych miastach odbyły się wielkie demonstracje mas pracujących pod hasłem zachowania pokoju, przeciwko okupacji amerykańskiej.

W Douai i Valenciennes doszło do poważnych incydentów między manifestującymi robotnikami północno-afrykańskimi a policją. 30 osób zostało rannych. W Valenciennes policja zaatakowała gazami łzawiącymi manifestantów.

(Reportaż z przebiegu manifestacji w Paryżu zamieszczamy na str. 2).

Nowy Jork

NOWY, JORK, 2.5. 1 maja na placu Union Square odbyła się wielka manifestacja pierwszomajowa mas pracujących Nowego Jorku i okolic, która trwała kilka godzin.

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Nowego Jorku stojąc wzdłuż trasy pochodu gorąco oklaskiwały demonstrantów. Wielu widzów dołączało się do pochodu. Chuligani, którzy usiłowali przeszkodzić demonstracji, doznali fiaska. Byli oni otaczani i izolowani przez grupy robotników.

Japonia

MOSKWA, 2.5. — Jak donosi z Tokio agencja TASS, masy pracujące Japonii, obchodziły dzień 1 maja pod hasłem wzmożenia walki o wolność i niezawisłość kraju, przeciwko wojnie i remilitaryzacji, przeciwko przekształcaniu Japonii w kolonię wojenną imperialistów amerykańskich, o pokój na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

W Tokio odbył się masowy wiec z udziałem przeszło 400 tysięcy osób.

Pierwszomajowe wiece i manifestacje odbyły się w Osaka, Kobe, Kioto, Kawasaki, Fukuoka i w wielu innych miastach Japonii. Według danych wstępnych ogółem w kraju odbyło się około 500 wieców i manifestacji, w których uczestniczyło ponad 2 miliony osób.

Na placu przed pałacem w Tokio doszło do starcia między demonstrantami a policją.

NOWY JORK, 2.5. — Korespondent agencji „United Press" donosi z Tokio, że Yoshida zwołał na piątek specjalne posiedzenie gabinetu japońskiego dla omówienia konsekwencji demonstracji pierwszomajowych. Korespondent podkreśla gwałtowny antyamerykański charakter tych demonstracji.

Tunis

W Tunisie władze kolonialne skoncentrowały poważne siły policji i wojska. Nad miastem bez przerwy przelatywały samoloty. Lokale związków zawodowych otoczone zostały przez kordony policji. Mimo brutalnych represji władz, grupy robotników manifestowały pod hasłem niepodległości narodowej i walki z reżimem kolonialnym.

Marian Minor ministrem

przemysłu mięsnego i mleczarskiego

WARSZAWA, 2.5. Rada Ministrów uchwaliła, a Rada Państwa zatwierdziła dekret o utworzeniu urzędu ministra przemysłu mięsnego i mleczarskiego.

Do zakresu działania ministra przemysłu mięsnego i mleczarskiego należą sprawy: przetwórstwa mięsa, mleka, ryb, drobiu oraz odpadków zwierzęcych i roślinnych, zakupu świń bekonowych i mleka oraz skupu i zakupu jaj, drobiu, ryb, odpadków zwierzęcych i roślinnych; budowy i prowadzenia chłodni składowych.

W przemyśle tym istnieją poważne rezerwy produkcyjne, których pełne wykorzystanie jest jednym z podstawowych zadań nowego ministerstwa.

Nowemu resortowi podlega obecnie ok. 1.200 zakładów o charakterze kluczowym i ok. 2 tys. zakładów drobnych, zatrudniających łącznie ponad 120 tys. pracowników.

WARSZAWA. 2. 5. Prezydent RP. mianował ministrem przemysłu mięsnego i mleczarskiego ob. Mariana Minora, dotychczasowego przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Zgon

Władimira Popłomowa

DEPESZA KONDOLENCYJNA KC PZPR DO SEKRETARZA GENERALNEGO BUŁGARSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ WYŁKO CZERWENKOWA

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przejęty do głębi wiadomością o zgonie towarzysza Władimira Popłomowa śle Wam wyrazy głębokiego współczucia.

Polska klasa robotnicza zachowa w pamięci towarzysza Popłomowa, zasłużonego przywódcę bułgarskiej klasy robotniczej, szlachetnego bojownika o zwycięstwo socjalizmu.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ŚWIĘTO NASZEJ KULTURY

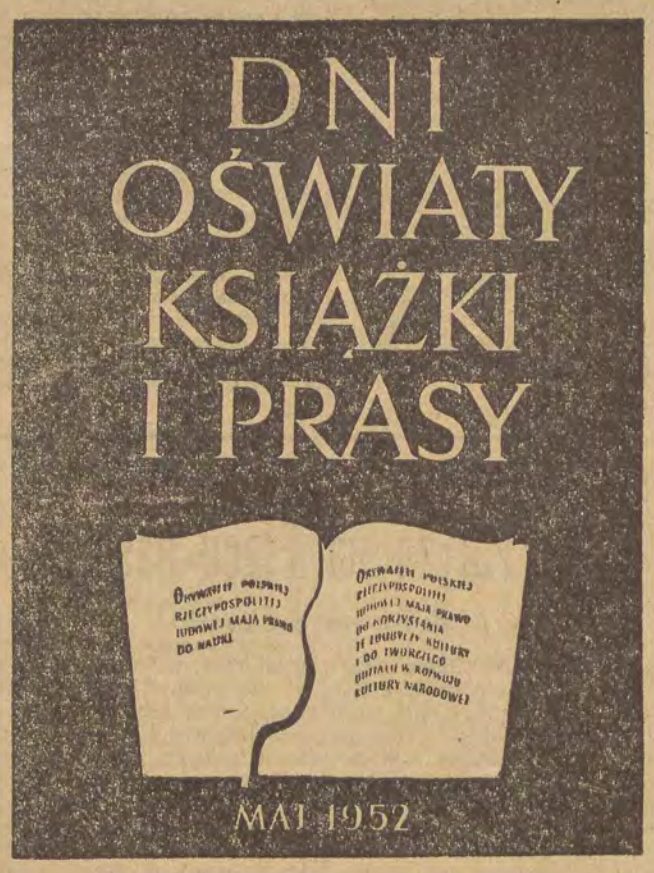

Przedostatnie miejsce w Europie pod względem zużycia mydła 6 milionów analfabetów przy 8.000 nauczycieli cierpiących nędze bezrobocia, stałe ograniczanie wydatków na oświatę (na przestrzeni lat 1928 — 38 o 40 proc.), „Tajny detektyw" jako pismo masowe — oto dorywczo dobrane wskaźniki rezultatów sanacyjnej, kapitalistyczno - obszarniczej „polityki" kulturalnej.

Przed dalszym upadkiem uratował Polskę fakt, iż w roku 1944, dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, władza w Polsce przejęta została przez lud, który na gruzach ustroju kapitalistycznego podjął trud budowy nowego ładu społeczno-politycznego, kierując w myśl wskazań Prezydenta Bieruta, swe wysiłki w dwu kierunkach:

„...PO PIERWSZE — W KIERUNKU NAJSZYBSZEJ ODBUDOWY KRAJU I PODNIESIENIA MATERIALNYCH WARUNKÓW BYTU CAŁEGO NARODU A PRZEDE WSZYSTKIM WARSTW PRACUJĄCYCH.

PO DRUGIE — W KIERUNKU UZDROWIENIA WYNATURZONEJ PRZEZ NIESPRAWIEDLIWY USTRÓJ SPOŁECZNY PSYCHIKI LUDZKIEJ I LIKWIDACJI ZACOFANIA, PODNIESIENIA POZIOMU OŚWIATY I KULTURY NAJSZERSZYCH MAS LUDOWYCH".

Wysiłek narodu w pierwszym kierunku sumujemy po ośmiu latach dumnymi cyframi komunikatów PKPG o wielkich, choć trudnych zwycięstwach naszej gospodarki planowej, źródła i gwarancji wzrostu dobrobytu najszerszych mas.

Osiem lat pracy nad rozwojem kultury Polski Ludowej zamykamy w tegorocznych „Dniach Oświaty, Książki i Prasy", bilansem przełomowych osiągnięć w zakresie likwidacji analfabetyzmu rozbudowy szkolnictwa wszelkich typów i stopni, upowszechniania książki i gazety, teatru, filmu, muzyki.

Wczorajsi analfabeci dziś odręcznie piszą listy gratulacyjne na urodziny Prezydenta dziękując jemu i Polsce Ludowej za nowe, szczęśliwe warunki bytowania.

Do pół miliarda dobiega w tych dniach suma książek wydanych po wojnie.

Jedna gazeta przypada dziś na trzech mieszkańców kraju.

Ani jedno dziecko w wieku szkolnym nie pozostaje poza szkołą.

Dwukrotnie w stosunku do lat przedwojennych wzrosła frekwencja w kinach i teatrach.

18 tysięcy świetlic i Domów Kultury oddaliśmy do dyspozycji młodzieży i świata pracy.

Z DNA GŁĘBOKIEGO KRYZYSU, Z POHUREJ NOCY ZACOFANIA WKROCZYLIŚMY PEWNIE W ŚWIT DNIA, W KTÓRYM KAŻDY OBYWATEL MA PRAWO DO KORZYSTANIA ZE ZDOBYCZY KULTURY I DO TWÓRCZEGO UDZIAŁU W ROZWOJU KULTURY NARODOWEJ.

Szeroko czerpiąc z przebogatych, postępowych tradycji, opierając rozwój o wyrosłe w Rewolucji Październikowej założenia kultury humanistycznej, narodowej w formie a socjalistycznej w treści, wzorując się na osiągnięciach kraju socjalizmu — tworzymy nowe wartości kulturalne. Oddajemy te dobra do użytkowania szerokim masom narodu, które chłoną je jako pokarm niezbędny dla nabrania sił do dalszej walki o realizację planów gospodarczych warunkujących szczęśliwą przyszłość Polski.

Dotychczasowe nasze osiągnięcia w zakresie oświaty, nauki i kultury podsumowane zostały w wielu artykułach projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Dni Oświaty, Książki i Prasy" będą wspaniałą radosną rewią tych osiągnięć. Przypomną nam one, że w przeciwieństwie do agonii pseudo-kultury kapitalizmu, kultura nasza kwitnie rumieńcami zdrowia, że w przeciwstawieniu do zbrodniczych, lansujących wojnę i nędzę ludzką płodów tamtej imperialistycznej „kultury" — nasza kultura jest głęboko humanistyczna, wychowująca naród w umiłowaniu ludzkości, w umiłowaniu pokoju.

Jakże znamienną ilustracją rozpadu burżuazyjnej „kultury" jest przypadkowo szczera wypowiedź amerykańskiego tygodnika „Nation", który z melancholią cynika pisze: „Trzeba przyznać, że całe pokolenie Amerykanów cofnięto z powrotem do analfabetyzmu.

Tygodnik „Nation" powiedział prawdę. Spis ludności z roku 1947 zarejestrował w USA 10 milionów analfabetów i około 6 milionów dzieci, które mimo szkolnego wieku, nie korzystają z dobrodziejstwa nauki. Dane bliższe dnia dzisiejszego uzupełniają obraz faktami zupełnego niemal zaprzestania budowy szkół i tym, że 3 miliony dzieci i młodocianych w wieku od lat 10 do 17 miast uczyć się musi pracować zarobkowo.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Prezydent Bierut o kulturze i sztuce

Włodzimierz Sokorski
wiceminister kultury i sztuki

Na długo przed szczecińskim zjazdem Związku Literatów, bo jeszcze pod koniec 1947 r. towarzysz Bierut, przemawiając na otwarciu Wrocławskiej Radiostacji, powiedział pamiętne słowa o sztuce służącej narodowi, zrozumiałej dla narodu i pięknej wielkością naszego życia, wielkością idei socjalizmu.

W tymże czasie odbywał się we Wrocławiu zjazd pisarzy i zjazd kompozytorów. Był to okres, gdy świadomość istoty kultury socjalistycznej dopiero zaczynała przenikać do środowiska artystycznego, gdy formalizm, niezrozumialstwo, estetyczna „ponadklasowość" i różne podobne teorie posiadały wielu jeszcze zwolenników nie tylko na prawicy, lecz również w postępowych kołach polskiej inteligencji.

Nawet młodzież literacka nie stanowiła jeszcze zwartego ideologicznie grona i jej postawa ideowa na ówczesnych zjazdach i konferencjach nie zarysowała się tak wyraźnie, jak to ma miejsce obecnie.

Pamiętam jakie wrażenie wywołało wystąpienie towarzysza Bieruta w kołach artystycznych. Zwłaszcza głęboki wpływ na dalszy rozwój wydarzeń wywarły Jego rozmowy z ludźmi nauki i sztuki podczas spotkania, które miało miejsce bezpośrednio po otwarciu radiostacji.

Mądre, spokojne słowa o konieczności nawiązania do postępowych i realistycznych tradycji o bezspornym niestety nienadążaniu nauki i sztuki za przemianami ustrojowymi kraju — posiadały ogromną, sugestywną siłę przekonywania nawet najbardziej jeszcze wówczas odległych ideologicznie ludzi sztuki.

Powiedzenie Prezydenta o dumie artysty, który świadomie służy narodowi, o ile służy sprawie klasy robotniczej, stało się osią dyskusji nie tylko najbliższego zjazdu, lecz również wszystkich następnych narad i konferencji.

Toteż w gruncie rzeczy szczeciński zjazd literatów, który w naszych warunkach pierwszy rzucił hasło realizmu socjalistycznego, jako jedynej, naukowo sprawdzalnej metody twórczej, jak również wszystkie późniejsze narady plastyków, muzyków, ludzi teatru i filmu stanowiły tylko coraz głębsze, pełniejsze i świadome nawiązanie do wrocławskiego przemówienia Prezydenta.

Lecz towarzysz Bierut nie ograniczył się tylko do wskazania drogi i kierunku naszej walki z prawicowym odchyleniem na terenie polityk. kulturalnej, kierunku naszej walki o narodową kulturę epoki socjalizmu. Towarzysz Bierut systematycznie korygował, systematycznie i wnikliwie pilnował codziennej, twórczej pracy pisarzy i artystów.

Gdy w latach 1949 — 1951 zagadnienie socjalistycznych treści w sztuce stało się głównym ogniwem naszej pracy, towarzysz Bierut uprzedzał, że nie należy upraszczać tego zagadnienia do tak zwanej produkcyjnej tematyki.

Że należy pamiętać o trudnym procesie powstawania dzieła twórczego, które musi dojrzeć w umyśle i sercu każdego twórcy nie tylko jako temat, lecz jako indywidualny problem człowieka, i które poza tym winno mieć wszystkie walory artystyczne, jeżeli rzeczywiście ma wpływać na odbiorcę i wychowywać swój naród.

Również w czasie przygotowań do wawelskiej (styczeń 1951) konferencji badań nad sztuką towarzysz Bierut uprzedzał nas, że bez wydobycia pełnego nurtu naszej postępowej tradycji, bez przewartościowania tego wszystkiego co naród w ciągu swojej historii stworzył i bez przyswojenia sobie osiągnięć nauki i sztuki radzieckiej nie może powstać współczesna, bliska człowiekowi pracy kultura i sztuka.

Nauka płynąca z doświadczeń przodującej sztuki Zw. Radzieckiego—potężny nurt narodowej tradycji, niesmiertelne źródła kultury ludowej i nasza wielka teraźniejszość, budowana siłami, pracą i trudem polskiego robotnika, chłopa i pracującego inteligenta—oto są przesłanki kultury narodowej naszego narodu, budującego socjalizm — uczył nas towarzysz Bierut w okresie pamiętnych dyskusji nad kształtowaniem podstaw sztuki Polski Ludowej.

I tak jest do chwili obecnej.

Myśl przywódcy naszej Partii, Prezydenta Bolesława Bieruta, towarzyszy nam wszędzie i zawsze, uczy nas, popra wia i pozwala iść naprzód.

I w walce o problematykę socjalistyczną w naszych książkach i obrazach, i w walce o nowego człowieka w naszej literaturze i w walce o konflikt socjalistyczny w naszych sztukach i scenariuszach filmowych—towarzysz Bierut uczy widzieć prawdę życia, prawdę nie znoszącą płytkości i schematu. Lecz uczy nas również, aby walcząc ze schematyzmem i płytkością nie zagubić naszych spraw, spraw walki o pokój, Plan Sześcioletni, walki o socjalizm i otaczać troskliwą opieką te zjawiska, które są nowe i nowatorskie swą treścią. Uczy nas sztuki prostej i wielkiej, wielkiej prawdą naszej walki i siłą artyzmu, wyrosłego z najlepszych tradycji narodowej kultury. Uczy nas kochać w sztuce człowieka i socjalizm, a nienawidzieć prostactwa i podłości ginącego imperializmu.

W tej pracy nad budowaniem podstaw narodowej kultury Polski Ludowej nie wolno nam nigdy zapominać o roli i zadaniach młodego pokolenia.

Pamiętam jedną z rozmów z towarzyszem Bierutem, podczas której zwrócił nam uwagę na niedocenianie w pracy ministerstwa problematyki nowych kadr, problematyki młodzieży twórczej.

— Nie tracąc nikogo z wartościowych kadr starszego pokolenia—mówił tow. Bierut—pamiętajcie, że nie narodzi się socjalistyczna kultura i sztuka bez udziału w niej serc młodych, gorących, zapalonych, dla których socjalizm jest pierwszym i jedynym krokiem do życia i do szczęścia. Szczęścia Ojczyzny i szczęścia własnego.

Sądzę, że te słowa naszego przywódcy, ukochanego towarzysza Bieruta, powinny stać się myślą przewodnią naszej dalszej walki o przyszłość polskiej socjalistycznej kultury, powinny wzmóc nasze wysiłki, naszą troskę i wolę naszego zwycięstwa.

Fiasko „oskarżycieli" w procesie „międzynarodówki zdrajców"

Sąd paryski ogłosił wyrok

PARYŻ. 2.5. — Jak wiadomo, z końcem marca br. zamknięty został przewód sądowy w prowokacyjnym procesie, wszczętym przez zdrajców z krajów demokracji ludowej: — szpiega Jana Kowalewskiego, Dianu i Dymitrowa-Guemeto, przeciwko postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenel i Andre Wurmserowi oraz przeciwko wydawnictwu „Les Editeurs Reunis".

Po zamknięciu postępowania dowodowego, sąd francuski w ciągu czterech tygodni przygotowywał wyrok oraz jego uzasadnienie.

Wyrok ten, ogłoszony ostatnio, *oddala żądania „oskarżycieli"*, domagających się przyznania każdemu z nich po milionie franków tytułem odszkodowania za „zniesławienie", sąd przyznał im jedynie odszkodowanie w wysokości *jednego franka.*

Wyrok skazuje równocześnie Renaud de Jouvenela i Andre Wurmsera na grzywnę w wysokości 12 tysięcy franków oraz na zwrot kosztów procesu.

Sąd w motywach uznaje, że Jouvenel i Wurmser mieli podstawę do stwierdzenia, że Jan Kowalewski, Dianu i Dymitrow-Guemeto dopuścili się zdrady.

Sąd w motywach przytacza „Jouvenel i Wurmser mieli podstawę do wnioskowania, iż Dianu, Kowalewski i Dymitrow *zdradzili swoje kraje.*

Uznając fakt zdrady „oskarżycieli", sąd w motywach *próbuje przy pomocy kruczka prawnego pomniejszyć zbrodniczy charakter ich zdrady.* Osobnicy ci — czytamy w motywach wyroku — „jako pozbawieni obywatelstwa swych krajów", stali się bezpaństwowcami; *jako bezpaństwowcy zaś nie mogą oni pod względem prawnym popełniać zdrady wobec swej dawnej ojczyzny".*

Jak z powyższego widać, sąd francuski nie może kwestionować dowodów, ujawniających haniebną działalność „oskarżycieli".

Sąd w motywach wyroku wspomina również o osławionej „zielonej międzynarodówce" i przyznaje, że celem jej jest organizowanie dywersji w krajach demokracji ludowej.

Zwiększyła się ilość — zmieniła jakość

Powyższe zestawienie w sposób niezwykle wyraźny może nam zilustrować drogę, jaką już przebyliśmy na tak potężnym odcinku upowszechnienia oświaty, jakim jest wydawnictwo książek.

O ile w roku 1937 przeciętny nakład książek wynosił 3.500 to w roku ubiegłym wyrażał się już cyfrą 18.000.

Ale różnica jest nie tylko ilościowa. Olbrzymia różnica nastąpiła w jakości wydawanych książek. Znikła z półek księgarskich tak obficie reprezentowana przed wojną brukowa, sensacyjna szmira, której jedynym celem było ogłupianie czytelnika. Obecnie, w ustroju demokracji ludowej, wydaje się masowe nakłady najlepszych pozycji literackich polskich i przekładów autorów obcych.

Zwycięski sztandar

nad kopułą Reichstagu

(W rocznicę zdobycia Berlina)

2 maja 1945 r. o godz. 1.30 w nocy, w sztabie gen. Czujkowa zjawił się przedstawiciel wehrmachtu, płk. Duetting, by zawiadomić radzieckiego dowódcę, że stolica Rzeszy hitlerowskiej bezwarunkowo kapituluje. Zbliżał się ostateczny triumf armii, która zwycięstwami znaczyła swój szlak bojowy od Stalingradu po Łabę, niosąc wyzwolenie narodom ciemiężonym przez niemiecki imperializm.

* * *

Wiosną 1945 r. było już zupełnie jasne, że klęska hitlerowskich Niemiec jest bliska i nieuchronna. Rozumiano to i w Berlinie. A przecież mimo to w stolicy nad Szprewą uporczywie szykowano się do obrony.

Czego spodziewało się dowództwo hitlerowskie, organizując zaciekły opór?

Snop światła na to zagadnienie rzucają zeznania wybitnych generałów wehrmachtu wziętych do niewoli. Oświadczali oni: „Prowadziliśmy wojnę w oczekiwaniu na wydarzenia, które musiały zajść, lecz które nie zaszły". Innymi słowy — fuehrer liczył na rozłam w obozie sojuszników. Rachuby te nie były bezpodstawne. Rozmowy prowadzone przez dyplomatów hitlerowskich w 1941 r. z synem lorda Beaverbrooka, Maxem Aitken, i w 1943 r. z pełnomocnikiem rządu amerykańskiego, Allanem Dullesem, niedwuznacznie wskazywały, że Anglosasi gotowi są zawrzeć odrębny pokój poza plecami Związku Radzieckiego, że ani na chwilę imperialiści Zachodu nie rezygnują ze swych wrogich zamiarów wobec Kraju Rad.

W Reichskanzlei umiano wysnuć wnioski z takich enuncjacji, jak np. z oświadczenia wybitnego senatora USA, niejakiego Harry Trumana: „Jeśli widzimy, że wygrywają Niemcy, to powinniśmy pomagać Rosji, jeśli zaś wygrywać będzie Rosja, to powinniśmy pomagać Niemcom".

Gdy więc dowództwo hitlerowskie ściągało wszelkie możliwe rezerwy na front wschodni, gdy postanowiono stosem trupów i morzem krwi uniedostępnić z tej strony dostęp do stolicy — jednocześnie nieoficjalnie, ale szeroko i głośno propagowano hasło „Lepiej oddać Berlin Amerykanom, aniżeli wpuścić do miasta Rosjan".

Anglosasi doceniali tę ofertę: poprzednie kunktatorstwo zastąpili gorliwością. Wreszcie zaczęli też święcić „sukcesy bojowe". Jeszcze zimą 1944 r. brali w Ardenach tęgie cięgi od nielicznych dywizji hitlerowskich. Wiosną 1945 r. odnosili zwycięstwa, „przeciwnik" bowiem otwierał im drogę do Berlina. Mimo wszystko nie dotarli tam jednak pierwsi.

Zarówno nadzieje ginącego reżimu hitlerowskiego, jak i zbieżne z nimi miraże anglosaskich dowódców — pokrzyżowała radziecka ofensywa.

* * *

Mija siedem lat od chwili zwycięstwa berlińskiego. Te same koła anglosaskie, które w czasie wojny prowadziły knowania przeciw swoim sojusznikom, które zdradzały sprawę wyzwolenia narodów ciemiężonych przez hitleryzm i po cichu paktowały z fuehrerem — dziś zdemaskowały się bez reszty.

Ale jak marzenia hitlerowców i nadzieje Londynu oraz Waszyngtonu pokrzyżowała zwycięska radziecka ofensywa na Berlin, tak powojenna pokojowa polityka ZSRR skazuje na fiasko wszelkie zakusy naśladowców fuehrera.

Niepokonany i zwycięski okazał się naród radziecki — w czasie pokoju i w czasie wojny. Jego potęga wewnętrzna i zewnętrzna coraz bardziej rośnie. U boku pierwszego państwa socjalistycznego stoją dziś kraje demokracji ludowej, ludowe Chiny, Niemiecka Republika Demokratyczna. Setki milionów ludzi na całym świecie biorą czynny udział w toczonej pod przewodnictwem ZSRR walce o trwały pokój i postęp.

Zwycięski sztandar radziecki nad kopułą Reichstagu, przemarsz radziecki przez Bramę Brandenburską, wreszcie żałosny los Hitlera stanowią groźne ostrzeżenie dla każdego, kto wstępując w ślady krwawego kanclerza III Rzeszy zechce zaatakować niezwyciężony Kraj Rad.

Święto naszej kultury

(Dokończenie ze str. 1)

Za „dobrym" przykładem metropolii imperializmu — Francja, ojczyzna Wiktora Hugo — wielkiego rzecznika oświaty powszechnej wylądowała na 25 miejscu w świecie pod względem sum wydatkowanych na oświatę, a Włochy, kraj pięknych tradycji kulturalnych skazują w bieżącym roku szkolnym dwa miliony dzieci na pozbawienie światła nauki.

Sprawdzają się na naszych oczach słowa Gorkiego „Dzieje burżuazji — to historia jej duchowego upadku..." upadek ten jest z każdym dniem wyraźniejszy.

I tak być musi, bo kapitalizm, ustrój wyzysku, ustrój świadomego utrzymania mas ludowych w zacofaniu ciemnocie jest wrogiem oświaty, wrogiem kultury.

Wraz z likwidacją kapitalizmu obaliliśmy u siebie zaporę uniemożliwiającą rozwój narodowej kultury. Wybraliśmy drogę socjalizmu, w którym żyjemy i walczymy po to, by po odniesieniu zwycięstwa człowiek mógł świadomie tworzyć nadal historię człowieka, uczestniczyć w budowaniu nowego życia, nowej humanistycznej kultury.

„DNI OŚWIATY KSIĄŻKI I PRASY" PRZYPOMNĄ NAM RAZ JESZCZE TĘ PODSTAWOWĄ PRAWDĘ ŻE PRAWO DO NAUKI PRAWO DO KULTURY ZAWDZIĘCZAMY TEMU IŻ W DECYDUJĄCYM MOMENCIE POLSKA KLASA ROBOTNICZA UCHWYCIŁA STER WŁADZY W SWOJE RĘCE WYZWALAJĄC TYM SAMYM I SIEBIE I RESZTĘ NARODU Z WIĘZÓW KAPITALISTYCZNEJ NIEWOLI".

M. M.

Claude Domergue

Lud Paryża na Placu Bastylii

(Telefonem z Paryża)

Z trybuny ustawionej naprzeciw skrzydlatego geniusza wolności, gdzie przed półtora wiekiem wznosiły się więzienia Bastylii, jak okiem sięgnąć nieprzenikniony las transparentów i sztandarów. Można na nich wyczytać wszystko, czym żyje lud francuski. Jego nienawiść do polityki przemocy, nędzy, zacofania i wojny, jego twórczą miłość do wolności, postępu i pokoju.

„Ojczyzna Danielle Casanova nie będzie walczyć przeciw ojczyźnie Zoi Kosmodemiańskiej", „Wnukowie bohaterów Komuny nie będą prowadzić wojny przeciw synom bohaterów Października" — oto słowa widniejące na licznych transparentach.

Protest przeciwko przygotowaniom do wojny imperialistycznej jest zasadniczym motywem, który najpotężniej i najwymowniej dochodzi do głosu w paryskiej manifestacji pierwszomajowej. „Precz z Ridgway'em z Paryża! Wstrzymajcie wojnę bakteriologiczną! Stolica Francji nie chce, aby ją kalał swą obecnością zbrodniarz bakteriologiczny" — wołają robotnicy „Renault" i byli kombatanci republikańskiej Hiszpanii, osiwiali weterani pracy i młodzież.

Męska twarz Henri Martina spogląda na Plac Bastylii, na nieprzejrzany tłum robotników stolicy z tysięcy niesionych portretów. Wielobarwne baloniki z napisem żądającym wolności dla Martina unoszą się z trybuny właśnie w chwili, gdy wojskowe samoloty lecąc nisko nad Placem Bastylii, złowrogim warkotem przypominają ludowi Paryża realność groźby wojennej i konieczność wytężonej, zorganizowanej walki przeciwko tej groźbie.

Program tej walki formułuje w swym wystąpieniu sekretarz generalny CGT, Le Leap "Klasa robotnicza jest w stanie zjednoczoną akcją zahamować przygotowania wojenne i przeciwstawić się wojnie vietnamskiej. Wzywamy marynarzy, dokerów, kolejarzy i metalowców do zdwojenia akcji przeciw transportowi i fabrykacji sprzętu wojennego. Wzywamy klasę robotniczą i cały naród francuski do poparcia tej akcji ze wszystkich sił"!

Ten głos wielkiej CGT, za którą stoją miliony ludzi pracujących Francji wnosi akcent bojowości i siły. W tej chwili pojawia się zwarta grupa związkowców północnoafrykańskiego pochodzenia pracujących w Paryżu — Algierczycy, Tunezyjczycy i Marokańczycy zatrudnieni za najmarniejsze płace i przy najcięższej pracy w zakładach budowlanych, w fabrykach metalurgicznych okręgu stołecznego. Wbrew próbom zastraszenia ze strony policji, która przy wszelkich manifestacjach z rasistowską nienawiścią właśnie przeciw nim puszcza w ruch kolby i pałki — wielotysięcznym tłumem ściągnęli na Plac Bastylii, dając świadectwo swej bojowości, entuzjazmu i siły. Przywódcy francuskiego ruchu robotniczego obecni na trybunie powstają z miejsc i długo, serdecznie oklaskują północno - afrykańskich towarzyszy.

Hasła solidarności z masami pracującymi Algeru, Tunisu i Maroka, którym władze kolonialne zakazały w tym roku obchodzenia święta 1-majowego, z wyjątkową siłą dochodzą do głosu w transparentach i okrzykach. Defilujący tłum długo skanduje okrzyk: „Tunis dla Tunezyjczyków", jak i „Vietnam dla Vietnamczyków".

Perspektywy otwarte przez Konferencję Moskiewską ilustruje napis niesiony przez członków władz związkowych okręgu paryskiego (CGT): „Wznowienie wymiany handlowej ze Wschodem — to praca na przeciąg trzech lat dla 100 tys. robotników francuskich" Towarzyszą mu niemilknące okrzyki metalowców: „Pragniemy pracować dla pokoju, a nie dla wojny".

Zmierzch zapada na Placu Bastylii, gdy kończy się wielogodzinna defilada paryskiego ludu, gdy cichnie ostatni okrzyk i ostatni akord „Marsylianki", gdy przed trybuną przesuwają się ostatnie transparenty...

Potężna 1-majowa manifestacja minęła, pozostawiając wrażenie świadomej, zorganizowanej siły Siły stanowiącej najlepszą gwarancję zwycięstwa w walkach o chleb, wolność i pokój, którę dla ludu Francji gotuje dzień jutrzejszy.

Wyjaśnienie w sprawie składania dokumentów metrykalnych wraz z ankietami przez obywateli m. Łodzi

W związku ze składaniem przez mieszkańców naszego miasta ankiet i dokumentów metrykalnych, celem otrzymania dowodów osobistych, Biuro Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych wyjaśnia, że osoby, które zawarły związek małżeński w Urzędach Stanu Cywilnego m. Łodzi po 1 stycznia 1946 roku nie są zobowiązane do składania metryk ślubu.

To samo dotyczy metryk dzieci urodzonych i zarejestrowanych w Urzędach Stanu Cywilnego m. Łodzi po 1.1. 1946 r., ponieważ biuro dokumenty wyż. wym. już posiada.

W razie nie posiadania przez Biuro Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych wyż. wym. dokumentów, osoby zainteresowane będą wzywane indywidualnie do ich złożenia.

* * *

W związku z zarządzeniem przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi i komendanta MO m. Łodzi o składaniu przez ludność ankiet i dokumentów, celem otrzymania dowodów osobistych przypomina się kierownikom Wydziałów Kadr, by zgodnie z pkt. I-3 Obwieszczenia wydawali na żądanie pracowników zaświadczenia z miejsca pracy bez żadnej zwłoki.

* * *

W wypadkach niejasności należy informować się w Wydz. Ewidencji Ludności, tel. 164-29, 220-34.

Wielki kiermasz książek

Inauguracja Dni Oświaty, Książki i Prasy w Łodzi

W dniu dzisiejszym w całym kraju, we wszystkich miastach i gminach nastąpi inauguracja potężnej kampanii kulturalnej i czytelnictwa — Dni Oświaty, Książki i Prasy. Przebieg ich będzie w tym roku szczególnie imponujący i uroczysty. Jak już informowaliśmy, celem tegorocznych „Dni" będzie dalsze pogłębienie dokonanej już w Polsce rewolucji kulturalnej oraz pokazanie i popularyzowanie wśród najszerszych mas naszego wspaniałego dorobku kulturalnego.

„Dni" w Łodzi zainauguruje **wielki dwudniowy kiermasz książek.** Dziś rozpocznie się on o godz. 12 i potrwa cały dzień do godz. 19 wieczorem. Jutro, w niedzielę będzie trwał od godz. 11 do 18.30. Kiermasz ten organizuje „Dom Książki", a terenem jego będzie pasaż łączący ulicę Piotrkowską z ulicą Sienkiewicza — p.n. Aleja Parkowa.

Łodzian, którzy odwiedzą kiermasz oczekują liczne atrakcje. Pozwoli on im bowiem nie tylko dokonać ciekawego przeglądu najnowszych wydawnictw książkowych, ale także wziąć udział i zażyć pewnych emocji w loterii książkowej oraz nabyć książki z zawsze miłą dla każdego czytelnika pamiątką, jaką jest autograf jej autora. W licznych stoiskach z książkami, w ich rozsprzedaży, wezmą udział znani łódzcy literaci. Dziś będziemy mogli ich spotkać w kioskach od godz. 14 do 16, a jutro od 12 do 14. Ponadto zdrowy, na świeżym powietrzu pobyt przy Al. Parkowej umilą nam występy aktorów scen łódzkich oraz koncerty zespołów orkiestralnych. Ogółem „Dom Książki" zainstaluje 35 stoisk własnych, a także znajdą się tam stoiska Klubu Międz. Prasy i Książki, PPK „Ruchu", CPL i A i TPPR.

Jutro w godzinach popołudniowych rozpocznie się w Łodzi masowy obnośny kolportaż książek. Na miasto wyruszą setki ekip młodzieży ZMP-owskiej, które będą docierały do każdego domu, każdego mieszkania.

Od poniedziałku „Dom Książki" uruchomi kilkadziesiąt stoisk w różnych punktach miasta, a w niedzielę 11 bm. powtórzy kiermasz książki, który tym razem odbędzie się na Placu Niepodległości.

Z najbliższych imprez Dni Oświaty, Książki i Prasy w Łodzi zasługuje na uwagę centralna wystawa książek, którą organizuje Biblioteka Publiczna im. Waryńskiego. Otwarcie tej wystawy, noszącej nazwę **Biblioteka miejska w służbie łódzkiego przemysłu"** — nastąpi jutro i od dnia jutrzejszego będzie ona dostępna dla zwiedzających. Dyżurujący na wystawie bibliotekarze będą służyli wycieczkom i poszczególnym osobom wyczerpującymi objaśnieniami.

Czytelników naszych zachęcamy także do obejrzenia otwartej od wczoraj w sali ORZZ ciekawej **wystawy, poświęconej twórczości wielkiego, postępowego czeskiego pisarza — Alojzego Jiraska,** zorganizowanej w setną rocznicę jego urodzin. **(zn.).**

Jednorazowe przesunięcie przyjęć skarg i zażaleń w organach RN m. Łodzi

W związku z plenarną sesją R. N. m. Łodzi, która odbędzie się w poniedziałek 5 bm., Prez. R. N. m. Łodzi podaje do wiadomości, iż **przyjmowanie skarg i zażaleń** przez członków Prez. R. N. m. Łodzi i DRN-ów oraz Komisji Rady Narodowej **przesuwa się jednorazowo z 5 bm. na wtorek 6 bm. (godz. od 17 do 20).**

Pomysły które warto upowszechnić

Co można zrobić z odpadków

pokazali pracownicy Spółdzielni Pracy „Introligator"

Interesujący konkurs dla swych pracowników urządziła Spółdz. Pracy „Introligator". Konkurs polega na jak najbardziej pomysłowym wykorzystaniu odpadków tekturowych, ścinek itp. do produkcji nowych artykułów.

Konkurs przyniósł dość poważne wyniki. Na uwagę zasługuje pomysł **ob. Stanisławy Rodziewicz,** która z odpadków tektury wykonała pomysłową półkę na książkę, obciągniętą papierem i ścinkami skóry.

Bardzo praktyczny jest pomysł ob. **Wojciecha Słomczyńskiego.** Wykonał on częściowo z odpadków, częściowo z surowca pełnowartościowego sztywne okładki do zeszytów i książek. Winny tym zainteresować się szkoły oraz „Dom Książki". Ten sam racjonalizator wykonał również listwy do przytrzymywania afiszów. Pomysł polega na tym, że listwy umieszcza się u góry i dołu afisza i przytwierdza do ściany. Pomysłem tym zainteresował się „Dom Książki", który zakupił już kilkaset takich listew.

Irena Kośmigrodzka wykonała z odpadków zegar, który nadaje się dla przedszkoli dla uczenia dzieci określania godzin.

Trudno wymienić wszystkie pomysły. Wystarczy powiedzieć, że w konkursie brało udział około 20 osób, a z tych niektóre **dały po kilka pomysłów.**

Jury konkursowe, w skład którego wchodzili m. in. przedstawiciele MKPG, NOT-u i Zw. Branżowego wyróżniło nagrodami: **Wojciecha Słomczyńskiego** — nagrodą w wys. 500 zł., **Irenę Kośmigrodzką, Ewę Smardz i Stefana Kiełbika** — po 300 zł. Poza tym kilku uczestników konkursu nagrodzono wartościowymi książkami. (x)

V sesja Rady Narodowej m. Łodzi odbędzie się 5 bm.

5 bm. o godz. 16 w sali Państwowego Liceum Pedagogicznego w Łodzi, ul. Wólczańska 171 odbędzie się V tegoroczna sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Na porządku dziennym znajdują się m. in. sprawy planu gospodarczego i budżetu naszego miasta na rb., organizacji lecznictwa przemysłowego i szereg innych zagadnień b. doniosłych dla mieszkańców Łodzi.

Na sesji mogą być obecni przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego spoza Rady Narodowej. Karty wstępu otrzymać można za pośrednictwem Zw. Zaw., ZMP i Ligi Kobiet oraz w Prez. R. N. m. Łodzi (ul. Piotrkowska 104, pok. 142) w godzinach od 7,30 do 14,30.

SOBOTA **3** MAJ

DZIŚ Świętosławy
JUTRO Moniki

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom. Miejska MO	253-60
Miejski Ośr. Infor.	159-15

DYŻURY APTEK

A. S. nr 1 (Pabianicka 56), **A. S. nr 11** (Piotrkowska 127), **A. S. nr 12** (Przejazd 59), **A. S. nr 43** (Zielona 28), **A. S. nr 14** (Wschodnia 54), **A. S. nr 36** (Limanowskiego 37) **A. S. nr 41** (Al. Kościuszki 46) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje całą dobę szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 15 i 19 „Pociąg do Marsylii".

WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27-29) g. 19 „Sługa dwóch panów" — ostatni raz.

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Eugenia Grandet".

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Orfeusz w piekle"

MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Zielony Gil"

CYRK nr 7 (Pl. Niepodległości) codziennie atrakcyjny program o g. 19.30 w niedziele i święta o g. 15.30 i 19.30.

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Wesołe zawody", dod. „Zimowe mistrzostwa zrzeszeń sportowych", g. 18, 20, dozw. od lat 14.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Dziewczyna o białych włosach" g. 15.30, 18, 20,30, dozw. od lat 14.

GDYNIA (Przejazd 2) — Program naukowo-oświatowy nr 19-52, PKF nr 19-52, **Wrota morza Kaspijskiego", „Wyprawa na wyspę Kościuszki",** g. 17, 18, 19 **„Premiera Warszawska"** g. 20, „Program dla najmłod.: **„Bajka o rybaku i rybce", „Za króla Krakusa"** g. 16.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) **„Wilcze doły",** g. 15,30, 18, 20,15.

MUZA (Pabianicka 173) **„Młodość Chopina"** g. 17,30, 20, dozw. od lat 14

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Srebrne kolczyki",** dod. **„Bogaty plon",** g. 16,30, 18,30, 20,30, dozw. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) **„Alarm"** g. 18, 20, dozw. od lat 14.

REKORD (Rzgowska 4) **„Małżeństwo Katarzyny",** dod. **„Skrzydlata młodzież",** g. 17,30, 19,30, dozw. od lat 14.

ROMA (ul. Rzgowska 82) **„Na arenie",** dod. **„Młodzi budują pokój",** g. 18, 20, dozw. od lat 7.

ROBOTNIK (dla młodz.) **„Nikt nic nie wie",** dod. **„Fabryka chleba",** g. 17, 19.

SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Czarci żleb",** g. 18,30, dozw. od lat 10.

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Pierwsze dni",** g. 18, 20, dozw. od lat 12

ŚWIT (Bałucki Rynek) — **„Wołga, Wołga",** g. 18, 20, dozw. od lat 7.

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Jak hartowała się stal"** g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7.

WISŁA (Przejazd 1) — **„Przysięga",** g. 15,45, 18, 20,15, dozw. od lat 7.

WŁÓKNIARZ (Próchnika) **„Gromada",** g. 16,30, 18,30, 20,30, dozw. od lat 7.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) **„Gromada",** g. 16, 18, 20,15, dozw. od lat 7.

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Córki Chin", dod. „Nauka bliżej życia",** g. 18, 20, dozw. od lat 12.

RADIO

SOBOTA, 3 MAJA

Wiadomości: 12,04, 17,00, 21,00, 23,50.

11,45 „Głos mają kobiety". 13,30 Aud. szkolna dla klasy I—II. 13,55 Dla klasy III i IV — aud. słowno-muzyczna. 14,15 Konc. chóru rozgł. poznańskiej. 14,35 Dla wychowawczyń przedszkoli — pogadanka. 14,40 Przegląd prasy lit. 15,30 Aud. dla świetlic dziec. 16,00 „Wszechnica Radiowa" — kurs I. 17,45 Radiowy kurs jęz. rosyjskiego dla zaawansowanych. 18,00 „Gazetka muzyczna" w opr. studentów muzykologii Uniw. Warszawskiego. 18,30 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny" (II). 19.30 Muzyka i aktualności. 20,00 „Przy sobocie po robocie". 21.30 „Bolesław Bierut — życie i działalność". 21,45 „Z biegiem Wisły i Odry". 22,15 Reportaż z wyścigu kolarskiego W—B—P. 22,30 Muz. taneczna.

ROZGŁOŚNIA ŁÓDZKA

8,00 Wiadomości dla wsi. 8,05 Reportaż pt. „Jak czytają w Zduńskiej Woli". aud. 8,35 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 14,50 Muz. rozr. 15,00 „Jak łódzka klasa robotnicza obchodziła święto 1 Maja w Polsce przedwrześniowej. 15.15 Młodzi muzycy przed mikrofonem. 16,20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16,35 Konc. ork. ŁRPR. 17,15 Reportaż pt. „Odwiedzamy klub robotniczy przy Zakładach im. J. Stalina". 17,30 Koncert solistów. 18,50 „Dwa występy" — aud. 19,10 Muzyka. 19,15 Felieton tygodn.

NOTATNIK ŁÓDZKI

Nie zapomnijmy o wieczorze tańca i muzyki hiszpańskiej, który odbędzie się dziś w sali koncertowej „Ogniska" przy ul. Moniuszki 4a o godz. 19,30. Wezmą w nim udział: Władysław Kędra, Natalia Lerska, Krzysztof Bień i Jerzy Tuwan. Bilety można nabywać w MOI.

* * *

LPŻ organizuje kursy samochodowe upoważniające do otrzymania III kat. prawa jazdy. Zapisy przyjmuje ośrodek szkolenia samochodowego LPŻ Al. Kościuszki w godz. 8 do 18.

* * *

Kuźnica Kołłątajowska oto tytuł interesującego odczytu, który wygłosi dziś Zofia Petersowa w Klubie MK i P ul. Piotrkowska 86 o godz. 19.

* * *

Czy zwiedziłeś już ciekawą wystawę w bibliotece UŁ ilustrującą historię ruchu robotniczego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem działalności Prezydenta Bieruta. Jeśli nie, to zrób to jak najszybciej.

Grysik kukurydziany w barach mlecznych

Łódzkie bary mleczne, w związku ze zwiększającymi się dostawami mleka, urozmaicają znacznie swój jadłospis. Od dziś w barach znajdzie się bardzo pożywny i zdrowy **grysik kukurydziany na mleku** lub z masłem. Można też będzie zamawiać **naleśniki z powidłami i serem.**

Ruszyła również **nowa lodziarnia,** która zaopatrzy bary w zwiększone ilości lodów śmietankowych, czekoladowych i owocowych.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych blacharzy zatrudnią od zaraz „Urządzenia Klimatyzacyjne" Łódź, Kopernika 37. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego w budownictwie. 1236

Prasowaczki ręczne do garderoby damskiej przyjmą natychmiast Spółdzielcze Zakłady Pralni Chemicznej i Farbiarni. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny ul. Cz. Hutora 34a (Strz. Kaniowskich). 1237-K

Starszych księgowych, księgowych i kontystów zatrudni natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Łódź, ul. M Buczka 7/9. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. 1219/K

Inwestora, dziewiarzy raszlowych, uczniów(ce), cewiaczki, skręcarki, pracowników do straży przeciwpożarowej i robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Marii Konopnickiej Łódź, ul. Wólczańska 128. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta—siódma (5376-K)

Dr SIENKO specjalista skórno - weneryczne 4—6 Kilińskiego 132 (5039-G)

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, choroby kobiece, niepłodność. — Piotrkowska 33 przyjmuje 4—6. (5472-G)

Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, włosów, moczopłciowe, Piotrkowska 114 (5435-G)

Dr HEYKO-Porębski specjalista chorób skórno-wenerycznych (dzieci) ul. Brzeźna 6 (5440-G)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce przyjmuje 3—7, Piotrkowska 35

Dr BALICKA specjalista skórne, weneryczne 5—7 Sienkiewicza 52 tel. 132-75

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 3—7 Próchnika 8 (5320-G)

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe Piotrkowska 105—6 (4237-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 15—17, Piotrkowska 106. (5396-G)

Wyrazy współczucia z powodu śmierci Męża Kol. ORŁOWSKIEJ JANINIE składają

Koleżanki i Koledzy z „Domu Książki"

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Spółdzielczych Zakładów Pralni Chemicznej i Farbiarni w Łodzi, ul. Cz. Hutora 34a (Strz. Kaniowskich) podaje do wiadomości, że został uruchomiony

DZIAŁ PRANIA CHEMICZNEGO

ochronnych ubrań roboczych (watowanych). Zarząd prosi dyrekcje i rady miejscowe o wcześniejsze zainteresowanie się wyżej wymienioną sprawą, gdyż w okresie jesiennym terminy wykonania będą znacznie dłuższe. Zgłoszenia tel. 123-08.

1238-K

W sobotę godz. 12-19
w niedzielę godz. 11-18.30
w pasażu przy ul. Piotrkowskiej 112.

WIELKI KIERMASZ KSIĄŻKI

Duży wybór nowości wydawniczych z wszystkich dziedzin!
Spotkanie z Literatami Łódzkimi!
Występy popularnych aktorów!
Orkiestra!

1232-K

KUPNO — SPRZEDAŻ

BELKI żelazne do sklepień kupię. Tel. 140-37.

SPRZEDAM wózek czeski głęboki. Pabianice, Sienkiewicza 11, m. 2.

WÓZEK czeski głęboki sprzedam. Tel. 263-47.

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, ogrodem, na dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość ul. Zgierska 101 (Gwizdka). (5184-G)

3 POKOJE słoneczne z wygodami III piętro, ul. Południowa przy Magistrackiej zamienię na podobne lub dwa duże nie w śródmieściu, I lub II piętro. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a „Wygody". (5112-G)

RÓŻNE

NAPRAWA wiecznych piór — kupno — okazje, dawniej Piotrkowska 96 obecnie Obr. Stalingradu 20 (11 Listopada). (5111-G)

RAKIETY — tenisowe naciąga i naprawia f-ma Jan Pujdak **OBECNIE:** Łódź, Kilińskiego 15, tel. 126-62. (5474-G)

NAUKA I WYCHOW

ZAPISY na kurs nowoczesnego kroju, modelowania przyjmuje IPR, ul. Piotrkowska 24 godz. 10—12, 16—18 i Sienkiewicza 89 godz. 9—20.

ZGUBY

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz. Społ. Nazwisko Sabina Jabłońska, Armii Czerwonej 13. (5075-G)

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz. Społ. Nazwisko Lucjan Michna, Folwarczna 41. (5066-G)

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz. Społ. na nazwisko Jaraczewski Władysław, Armii Ludowej 7. (5072-G)

ZGUBIONO legit. służbową nr 163 wydaną przez Polskie Radio w Łodzi na nazwisko Stefania Zaleska-Dzięcielska. (5069-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną i kluczyki. Mieczysław Pitner, Przędzalniana 71. (5071-G)

Czytajcie „Dziennik Łódzki"

ZGUBIONO kartę meldunkową nr H-III-4389 na nazwisko Wiesław Jastrzebski, Kilińskiego 100 m. 25. (5068-G)

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz. Społ. nazwisko Jankowski Stanisław, Dobra 5. (5067-G)

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz. Społ. na nazwisko Tadeusz Koper, Południowa 21. (5065-G)

DNIA 17.4. 52 zostawiono w tramwaju rachunki szkoły podstawowej nr 44 w Łodzi dotycz. dożywiania dzieci oraz książki kasowe. Łaskawy znalazca gorąco proszony o zwrot ul. Żeromskiego 10.

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Maria Wawer, Tuszyńska 93—2. (5092-G)

SKRADZIONO prawo jazdy samochodowej na nazwisko Aleksander Hołówko, zam. Łódź, ul. Zgierska 17. (5094-G

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Michalina Kameduła, Marcina 11. (5093-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr J.-X-74310 na nazwisko Józef Machała, Przedłęcze gm. Godynice. (406-PG)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 27910 na nazwisko Majcher Józef-Wincenty, Zbożowa 4.

WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK"

Redakcja i Administracja. Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12—13. Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10—12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 104a tel. 111-50 i 114-75, czynny 8—16, w soboty 8—14.

Prenumerata miesięczna zł 4.05, kwartalna zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.

WARSZAWA BERLIN PRAGA

Drużyna NRD wygrała III etap — Łódź - Chorzów

Polak z Francji - Stablewski zwycięzcą III etapu

Hadasik na 8 miejscu

(Red. J. Nieciecki telefonuje z Chorzowa)

Etap był ciężki, bowiem liczył 223 km, a więc prawie tyle, ile wynosiły w sumie dwa poprzednie etapy. Na bardzo dobrej szosie kolarzom sprzyjały warunki atmosferyczne. Zawodnicy po starcie ostrym za rogatkami Łodzi, narzucili ostre tempo dochodzące do 40 km na godzinę.

Anglik Greenfield razem z Belgiem Vanhovenem i Duńczykiem Hansenem inicjują pierwszą ucieczkę. Nasi zawodnicy jadą w czołowej zwartej grupie. Tempo się zwiększa i próba ucieczki zostaje szybko zlikwidowana.

Kolarz Belgii Bauwens zmienia rower, kolega jego Verhelst zatrzymuje się i czeka, by razem z nim gonić za czołówką. Stosunkowo szybko Belgowie dochodzą do grupy czołowej, w której przez dłuższy czas nie dzieje się nic godnego uwagi.

W Częstochowie lotny finisz wygrywa Duńczyk Pedersen przed kolarzem Holandii Van Ingenem i Belgiem Verschurenem.

POSIŁEK

Na punkcie odżywczym w Częstochowie prawie wszyscy kolarze biorą paczki z owocami, cukrem, kanapkami. Rzecz oczywista zmniejsza się tempo. W czołowej grupie jedzie razem 15 zawodników, a wśród nich Hadasik, który jako mieszkaniec Śląska postawił sobie za punkt honoru przyjechać do Chorzowa w czołowej grupie i wywalczyć drużynie polskiej dobre miejsce.

Samotnie jedzie zawodnik Austrii Sitzwohl. Po dłuższej przerwie spotykamy trzech kolarzy prowadzonych przez Wrzesińskiego.

Jarząbek, który dotychczas trzymał się bardzo dobrze, wpadł na Belga Bauwensa i kolarza NRD Kirchhofa. Kraksa nie była poważna i Jarząbek pojechał dalej. Stracił jednak kilka minut.

PRZED NAMI — ŚLĄSK

Od grupy czołowej odrywa się Stablewski. Nikt go jakoś nie pilnuje. Polak z Francji zwiększa coraz bardziej odległość dzielącą go od czołówki, zdobywając kilka kilometrów przewagi.

Już widoczne są na horyzoncie kominy Sosnowca, Katowic i Chorzowa.

Kolarze przyjechali na teren zagłębia o godzinę wcześniej, niż było to przewidziane w programie. Dotychczas Śląsk bił rekordy frekwencji, a teraz ulice są puste. Stablewski pędzi jak wicher. O kilka kilometrów za nim grupę złożoną z kilku kolarzy prowadzi Hadasik. Dobrze trzymają się również i pozostali nasi zawodnicy, a więc Królak, Wójcik i Klabiński.

Ucieczka Stablewskiego przypomina nam fantastyczny wyścig Sowy, również kolarza z Polonii Francuskiej przed kilku laty ulicami śląskich miast. Czy Stablewskiemu wystarczy sił, by wpaść pierwszym na metę na zatłoczony stadion Unii w Chorzowie?

Stablewski kręci tak szybko, że nie widać po nim zmęczenia.

JUŻ JEST NA STADIONIE

Zrywa się burza oklasków. Etap wygrał Stablewski **a jadący za nim jako drugi Hadasik przewraca się przed samą bramą stadionu i daje się wyprzedzić kolarzowi Holandii De Grootowi**, Duńczykowi — Falkbollowi, Belgowi — Verschurenowi i Rumunowi — Sandru, zawodnikom NRD — Gleinigowi i Trefflichowi. Ostatecznie Hadasik znalazł się na 8 miejscu, wpadając na metę tuż przed Van Ingenem.

Następny z Polaków Królak zajął 14 miejsce.

Długi ten etap drużynowo wygrali zawodnicy NRD.

Dziś kolarze startować będą z Katowic do Wrocławia.

J. Nieciecki

Puchar ufundowany przez Prezydenta RP, Bolesława Bieruta, na V Międzynarodowy Wyścig Pokoju

Wyniki po III etapach

WYNIKI INDYWIDUALNE III ETAPU

1. Stablewski (Polonia Fr.)	5.16.04
2. De Groot (Holandia)	5.16.11
3. Falkboll (Dania)	5.16.13
4. Verschuren (Belgia)	5.16.14
5 Sandru (Rumunia)	5.16.15
6. Gleinig (NRD)	5.16.18
7. Trefflich (NRD)	5.16.18
8. Hadasik (Polska)	5.16.33
9. Van Ingen (Holandia)	5.16.48
10. Pedersen (Dania)	5.20.07

Polacy:

Hadasik 8, Królak 14, Klabiński 20, Wójcik 27, Wrzesiński 36, Jarząbek 66.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO III ETAPIE

1. Stablewski (Polonia Fr.)	11.43.32
2 Verschuren (Belgia)	11.44.03
3. De Groot (Holandia)	11.45.37
4. Gleinig (NRD)	11.46.27
5. Trefflich (NRD)	11.46.41
6. Van Ingen (Holandia)	11.46.58
7. Petersen (Dania)	11.47.24
8 Sandru (Rumunia)	11.47.27
9. Vesely (CSR)	11.50.00
10. Knezourek (CSR)	11.50.05

Polacy: 26 Hadasik 11.53,59, 31 Wójcik 11.57.58, 33 Klabiński 12.01.14, 34. Królak 12.02.01, 70) Jarząbek 12.13,08.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA III ETAPU

1. NRD	15.56.46
2. Holandia	16.00.35
3. Dania	16.01.05
4. Polska	16.04.00
5. CSR	16.08.09
6. Anglia	16.08.20
7. Belgia	16.17.43
8. Polonia Fr.	16.20.15
9. Bułgaria	16.25.52
10. Rumunia	16.29.07
11. Austria	16.36.21
12. Włochy	16.40.14
13. Triest	16.57.49
14. Węgry	17.00.18
15. Francja	17.12.11
16. Finlandia	17.29.30

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO III ETAPACH

1. NRD	35.21.10
2. Holandia	35.22.42
3. Dania	35.24.50
4. CSR	35.29.53
5. Anglia	35.31.26
6. Belgia	35.39.09
7. Polska	35.44.29
8. Polonia Fr.	35.48.01
9. Bułgaria	35.48.34
10. Rumunia	35.54.30
11. Austria	36.00.36
12. Włochy	36.04.33
13. Triest	36.23.12
14. Węgry	36.24.32
15. Francja	36.37.00
16. Finlandia	36.53.23

Po zejściu z siodełek

Wywiad z Hadasikiem

Jest zmęczony, brudny, z otartą ręką po wypadku, jaki miał po złapaniu gumy przed Szopienicami, jadąc na za wysokim dla niego rowerze.

Jest szczęśliwy. Uśmiecha się radośnie, ściska wyciągające się ku niemu ręce.

— Chciałem wygrać ten etap i wygrałbym, gdyby nie ta pierońska guma. Chciałem wygrać właśnie na Śląsku, aby ludziom było przyjemnie, no i żeby jakoś po tych dwóch złych etapach coś pokazać. Ale cieszę się z ósmego miejsca. To jest też dobrze.

— Oczywiście jest tu na trybunach bardzo dużo waszych krewnych, znajomych, co? — wtrącamy.

— O, tak, jest napewno matka, ojciec, siostry, brat, i narzeczona.

Napewno są, ale nie mogłem ich nigdzie dojrzeć w tym tłumie. Pewnie tu zaraz przyjdą.

— Jak z formą?

— Dobra! A byłaby jeszcze lepsza, gdyby nie ten upadek. Ale to nic, do wesela się zagoi.

— Zamierzacie pewnie wszyscy tego pracować, w celu nadrobienia 16 minutowej straty.

— Zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby pokazać, że troskliwa opieka, jaką nas otaczano, nie poszła na marne.

Br.

Uroczyste pożegnanie w Łodzi

Szczególnie młodzieżą zapełniła się ulica Piotrkowska. Mieszkańcy Łodzi przybyli tłumnie, aby pożegnać kolarzy wyruszających do trzeciego etapu Wyścigu Pokoju.

W imieniu mieszkańców naszego miasta żegnał kolarzy wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej — Bugajski.

Zwracając się do zawodników powiedział on m. in.:

Ruszacie dziś do trzeciego, najdłuższego etapu w wielkim wyścigu braterstwa narodów. Przed wami wielka droga. Lecz droga ta prowadzić was będzie przez ziemie na których mieszkają dziesiątki milionów ludzi, ożywionych tą samą wielką, co wy ideą.

Witać was będą setki tysięcy polskich włókniarzy, metalowców, górników i pracujących chłopów. Wychodzić będą na trasę od swych warsztatów pracy i witać dla wszystkich zrozumiałym okrzykiem — POKÓJ!

Witać was będą na trasie bracia — robotnicy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej — i oni wznosić będą dla wszystkich zrozumiały okrzyk — FRIEDEN!

Przez setki kilometrów przejeżdżać będziecie przez kraj bratnich nam narodów Czechosłowacji, budujących tak jak nasz naród w swej ojczyźnie podstawy socjalizmu.

I tam witać was będzie dla wszystkich wolność miłujących ludzi świata zrozumiały okrzyk — MIR!

Opowiedzcie im o tym jak w wyzwolonych z ucisku kapitalistów i imperialistów krajach wolne narody budują wspaniałą przyszłość dla siebie i przyszłych pokoleń.

Ośrodek CWKS - Trnava 5:0 (1:0)

KATOWICE. — W ramach imprez urządzonych z okazji zakończenia 3 etapu Wyścigu Pokoju, rozegrany został na stadionie Unii w Chorzowie międzynarodowy mecz piłkarski między ośrodkiem CWKS a ligową drużyną czechosłowacką Trnava. Po ciekawej i na dobrym poziomie stojącej grze wygrał CWKS 5:0 (1:0).

Sparta (Praga) remisuje w Berlinie

Rozegrany w Berlinie międzynarodowy mecz piłkarski między drużyną Czechosłowacji Sparta CKD — Sokołowo z Pragi, a reprezentacją demokratycznego sektora Berlina zakończył się remisem 0:0.

Z drużyny berlińskiej najlepszym był bramkarz Lerch.

Po drugim etapie

Jeszcze kilka minut temu nieustępliwie walczyli z sobą o każdy centymetr przewagi, teraz, jak przystało na prawdziwych sportowców, są najlepszymi przyjaciółmi, chociaż jeden z nich kilkadziesiąt metrów przed metą okazał się mniejszy i przegrał na finiszu. Tej braterskiej przyjaźni, na dalszych etapach nie zgasi nawet zacięta rywalizacja, bo obu tych kolarzy (Czechosłowaka Svobodę — z prawej i Belga Van Looverena — z lewej), podobnie jak i pozostałych uczestników wyścigu łączy jeden wspólny cel — walka o — pokój!

Widzew gra ze Stalą

W niedzielę, na stadionie Włókniarza przy Al. Unii, jedenastka Widzewa rozegra mecz o mistrzostwo II Ligi ze Stalą Starachowice.

Po pierwszych niepowodzeniach ligowych, drużyna łódzka zdążyła już udowodnić, że w Łodzi obok Włókniarza reprezentuje najwyższy poziom piłkarski.

Więcej, „widzewiacy" są bardzo groźnym rywalem łódzkich I-ligowców. Ostatni pojedynek między tymi drużynami zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Widzewa.

Dobra forma tej drużyny pozwala przypuszczać, że niedzielny pojedynek ze starachowicką Stalą będzie należał do imprez ciekawych.

Zespół Włókniarza wybiera się natomiast do Warszawy, gdzie w dniu 4 maja będzie walczył o punkty ligowe z CWKS.

J. Wajsówna — Z DYSKIEM PRZEZ ŚWIAT

Oprac. Jarosława Niecieckiego **(18)**

— Jeszcze im pokażesz, co umiesz — mówiła.

Wróciłam na trybunę do naszych zawodników i tutaj powtórnie rozpłakałam się. Musiałam śmiesznie wyglądać w laurowym wieńcu na czole i ze łzami w oczach. Pocieszano mnie, jak kto umiał. Mówiono, że przecież jest dobrze, że medal, że polska flaga na maszcie... A ja miałam żal do siebie i do Barana.

Na drugi dzień za własne pieniądze kupiłam sobie nowy, piękny dysk. Był to mój pierwszy własny dysk.

Z Pabianic nadeszła do hotelu depesza z domu. Była długa. Nie pamiętam dokładnie jej treści, ale potem po powrocie do kraju mówił mi ojciec, że wydał na nią bardzo dużo pieniędzy i przekomarzał się, że szkoda było właściwie składać gratulacje z powodu trzeciego miejsca.

Następnego dnia startowała na 100 m Walasiewiczówna. Posiadała ona rekord świata — 11,8 sekund. W przedbiegach zajmowała pierwsze miejce. W biegu finałowym wygrała „w cuglach", jak chciała.

Po raz pierwszy usłyszeliśmy tutaj w Kalifornii melodię hymnu polskiego. Entuzjazm był niesamowity. Ja miałam z radości łzy w oczach. Zwyciężczynię zasypano kwiatami. Walasiewiczówna ze wzruszenia ochrypła i zaczęła raptem... mówić basem.

Cechą charakterystyczną tej sprinterki była zdolność dania z siebie na tym krótkim dystansie 100 metrów ogromnego wysiłku. W chwili gdy przerywała taśmę była mokra jak kura po deszczu. Z czoła spływały jej krople potu. Zwycięstwo Staśki oklaskiwało 80 tysięcy widzów.

Nadeszła godzina startu Kusocińskiego w biegu na 10 kilometrów, który wzbudzał wielkie zainteresowanie. Najgroźniejszymi jego rywalami byli Finowie: Iso Hollo oraz Virtanen. Poza tym na starcie stanęli m. in. Szwed Lindley, Niemiec Syring, Japończyk Tita-Motto oraz Pentti (USA). Na trybunie siedział rekordzista świata Paavo Nurmi oraz nasz świetny biegacz i pogromca Nurmiego w Warszawie, a potem dzielący jego los jako zawodowiec — Stanisław Petkiewicz.

(c. d. n.)

PAWEŁ ŁUKNICKI — NISSO-DZIEWCZYNA Z GÓR

(106) tłum. Zofia Łapicka

— To... Cóż takiego? — Szo-Pir uniósł oczy z nad arkusika papieru.

— To? Szwecow uśmiechnął się pogardliwie. — Nic szczególnego. Zagraniczne sztuczki. To z ich gazet — które dostaliśmy z tamtej strony. Przetłumaczyliśmy je na język rosyjski.

— Wiesz?... To po prostu śmieszne.

— Owszem, w zasadzie śmieszne, ale gdy taki „utwór literacki" dostaje się do jakiejś stolicy europejskiej i figuruje tam, jako dokument wyjaśniający tak zwane „incydenty graniczne", i czcigodni dyplomaci z podwójnymi podbródkami opierają się na nim, aby nam zaszkodzić w naszej polityce zagranicznej, wtedy to przestaje być śmieszne.

— Jednym słowem prawdą tutaj jest, że Nisso mieszka w jednym domu ze mną i nosi rosyjską sukienkę. Lecz kto mógł o tym zawiadomić? Do chwili napadu bandy ubierała się inaczej. No i komsomołu u nas nie było.

— Nad tym warto się zastanowić, bracie. Zdarza się, że jedno słowo może zdradzić takiego. Nasz oddział specjalny w Wołości zajmuje się teraz tą sprawą. Myślę, że jakoś ustalą, może tu wśród nas żyją tacy „uniżeni zwolennicy światowej sprawiedliwości i humanitarności". Co powiesz?

— Wiesz, Szwecow — odpowiedział poważnie Szo-Pir. — Jeżeli nie schwyci się takiego od razu, ukryje się, i wiele lat będzie się kręcił pomiędzy nami nierozpoznany. Dostanie się do naszych miast, wyskoczy na jakieś odpowiedzialne stanowisko. W końcu oczywiście, wpadnie, ale ile naszkodzi w ciągu tego czasu?... Wiele jeszcze musimy się uczyć. Jak widać, działa tu skomplikowany mechanizm, i żeby taki rozłożyć na kółka — trzeba być zdolniejszym od zegarmistrza... A granicę trzeba dokładnie zamknąć!

— Co się tyczy granicy... Zresztą, na razie nawet tobie nie mam prawa powiedzieć... Jeśli pomieszkasz tu do przyszłego roku to sam zobaczysz.

EPILOG

— Zatrzymamy się? — zapytał Szo-Pir. — Już przełęcz.

— Teraz się zatrzymamy — odpowiedziała Nisso i położyła cugle na łęku siodła.

Zmęczone konie stanęły obok, dysząc ciężko, patrząc z boku na przebyte zbocza. Nisso zsunęła czapkę — uszankę na tył głowy i wsunęła do niej włosy. Martwy pierwotny świat rozpościerał się w dole. Podłużna misa doliny, porytej lodowcami, które zniknęły tysiące lat temu. Góry, pasmo za pasmem gładkie u podnóża, ostre na szczytach. Oświetlało je słońce, lecz w przezroczystej dali nabierały fioletowej barwy.

— Zapnij kożuszek — powiedział Szo-Pir. — Wiatr.

(D. c. n.)